

Niemiecki sąd blokuje porty w Szczecinie i Świnoujściu

1 października 2017

Wyższy Sąd Administracyjny w Hamburgu ostatecznie utrzymał w mocy wyrok sądu niższej instancji odrzucający roszczenia portów w Szczecinie i Świnoujściu dotyczący pogłębienia niemiecko-rosyjskiego rurociągu Nord Stream, który dziś blokuje dostęp do tych portów dla większych statków. Niemieccy sędziowie zrobili to, mimo iż w 2011 roku, kiedy Nord Stream był jeszcze w budowie, Angela Merkel obiecała Donaldowi Tuskowi, że w razie potrzeby Niemcy pogłębią przebieg gazociągu na dnie Bałtyku, tak aby do Szczecina i Świnoujścia mogły wpływać większe statki. Jak widać – kłamała.

Przypomnijmy sekwencję wydarzeń – w czerwcu 2011 roku, kiedy Nord Stream był jeszcze w budowie, doszło do ustaleń między kanclerz Angelą Merkel, a ówczesnym premierem Polski Donaldem Tuskiem w sprawie położenia gazociągu na dnie Bałtyku. Tusk de facto zgodził się na to, aby budowany gazociąg częściowo blokował dostęp do portów w Świnoujściu i Szczecinie dla statków o większym zanurzeniu.

Powyższą decyzję uzasadniano tym, że do wspomnianych portów i tak nie wpływają duże dalekomorskie kontenerowce (brak odpowiedniego toru wodnego) i nie wiadomo czy kiedykolwiek w przyszłości będą, dlatego też rury Nord Streamu będzie można umiejscowić stosunkowo płytko (bez ponoszenia dodatkowych kosztów).

Co jednak istotne – Merkel obiecała wówczas Tuskowi, że gdy tylko pojawi się taka potrzeba i wspomniane porty będą chciały przyjmować większe statki handlowe, to Niemcy „uregulują kwestie prawne” dotyczące pogłębienia położenia rur po swojej stronie, tak aby odblokować drogę morską do Świnoujścia i Szczecina dla dużych statków handlowych.

W efekcie powyższych ustaleń Rosjanie z Niemcami tak ułożyli na dnie Bałtyku dwie pierwsze rury gazociągu Nord Stream, że obecnie do portu w Świnoujściu i w Szczecinie nie są w stanie wpłynąć statki o zanurzeniu większym niż 13,5 metra (duże kontenerowce osiągają zanurzenie około 14-15 metrów, a więc wpływając do Świnoujścia mogłyby zniszczyć infrastrukturę gazociągu Nord Stream).

Kilka lat później (2015 r.) Zarząd Morskich Portów Szczecin i Świnoujście (ZMPSiŚ) rozpoczął prace przygotowawcze do budowy w Świnoujściu terminala kontenerowego i terminala ładunków masowych, które miały pozwolić na przyjmowanie statków o zanurzeniu większym niż 13,5 metra.

Z uwagi na fakt, że niemiecki Federalny Urząd ds. Żeglugi Morskiej i Hydrografii nie wyraził zgody na przebudowę (pogłębienie ułożenia) nitek gazociągu Nord Stream I biegnących w poprzek toru wodnego zapewniającego ruch statków z i do Świnoujścia/Szczecina, ZMPSiŚ złożył w tej sprawie pozew do sądu w Hamburgu. Strona polska domagała się w pozwie, aby na skrzyżowaniu gazociągu ze szlakiem żeglugowym do Świnoujścia rury gazowe zostały położone głębiej, co umożliwiłoby poruszanie się statków o większym zanurzeniu.

17 grudnia 2015 r. sąd w Hamburgu odrzucił jednak w/w pozew, mimo iż polityczne ustalenia w tej sprawie między kanclerz Niemiec Angelą Merkel a premierem Polski Donaldem Tuskiem były zupełnie inne. W takich okolicznościach ZMPSiŚ skierował odwołanie do Wyższego Sądu Administracyjnego w Hamburgu. Niestety także i ten sąd odrzucił roszczenie Polaków, podtrzymując w mocy wyrok sądu pierwszej instancji.

Sprawa boli tym bardziej, że zapadła już decyzja o modernizacji portów w Świnoujściu i Szczecinie, jak i pogłębieniu toru wodnego prowadzącego do tych portów (inwestycja prowadzona w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020, a jej wartość to ok. 1,39 mld zł – 85 proc. środków ma pochodzić z UE).

Niestety, wszystko wskazuje na to, że do zmodernizowanych i rozbudowanych polskich portów nie będą mogły wpływać największe statki o zanurzeniu przekraczającym 13,5 metra.

Na podstawie: BiznesAlert.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#), [Wyborcza.pl](#)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](#)